

b. r. List ojca do syna...

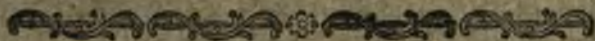


L I S T

O Y C A D O S Y N A,

*Względem odiecia wolności Xciu Ponieńskiego,
Podskar: Wielkiemu Koron: i skonfiskowania Dóbr
Biskupstwa Krakowskiego d. 18. Lipca, w Steżycy*

P I S A N Y.

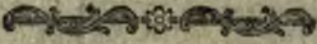


CZULEM! zapewne ciężar słabości osmioniedzielney, kiedy myśląc o Kraiu i tobie, chciałem mieć pokrzepione siły, abym z długu ostrzeżenia Obywatelów, a Ciebie szczerzej Syna, wypłacił się.

Siwym okryty włosiem, wiekiem zwątlony, chorobą do Grobu zbliżony szanuję wolność, czczę iey obrońców; despotyzmu Rzplitey się lękam, widok naśladowania przykładów, mię trwoży. — Nim pod martwy głaz me ciało przeniosę: cześć prawdy, uszanowanie Cnoty, w upominku Tobie zostawiam.

Chwałę Seym dzisiaj; przemoc obca zniszczona, niewolnicze mieszkanie zgruchotane: A wolności ręką nowa, i wolą ludu stawieć zaczęta, Rządu budowa. — Szlachcic zapomniął o swobodzie podatku nie płacenia: A wolności cenę, w sposobności służenia Kraiowi uważa. — Wojsko w małej liczbie słabości naszej i niedolegi niedawno -świadełtwo; pomysłności Kraiu dziś staie się rękomyją. Zafszczy-

A ty

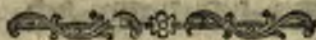


ty Osób, dzielą się na prawa Urzedu. Lecz wyznam, że wzięcie Xięcia Ponińskiego w areszt, nazywam temi same-mi usty, gwałtem prawa, któremi nie rumieniłem się go za-przedanym zawsze niewolnikiem: ucieczkę, dokonaniem fro-moty, złapanie doysciem nierostropności zakrefu, w pośród domowników i przyjaciół moich nazywać.

Obywatel poddał władzy, obowiązek posufzeństwa czy-nów, nie zdania. — Smiała więc powiem co myślę. —

Co tylko miałem myśli moje powierzyć pióru, co tylko broniąc Prawa osobistej wolności, głos Obywatela podno-siłem; dowiaduję się, że dzieło wyrównyujące początkiem wprowadzeniu wiary do Polski, Świętością niczym różne od własności Ziemskiej, siedmuset lat ciągiem nie naruszone, łupem iedney zostało chwili, to jest: Biskupstwo Krakowkie, w porządku materyi podatkowych, skonfiskowane. — Po pier-wszym zdarzeniu, drugiemu mniey się dziwiłem. — Takto ogłuszony piorunem, drugiego łokot, ma tylko za echo pier-wszego.

Polak, Szlacheic, Minister oskarżony, zbrodzień, ale nie przekonany urzędownie, odgłos publiczny mieni go wyste-pnym, ustawy od niego podpifowane świadczą przeciwko niemu; lecz skarżący nie jest Sędzią. — Skarga jest wstępem do Sądu, Sąd ma tylko moc odebrać te zaszczyty, które przed wyrokiem Sądu, Rzplta odiać nie ma wolności. — Przy-nosi z sobą ogólne prawo, iego skuteczności wzyw. Los mu się dał Polakiem urodzić, zasługi i starania Przodków zostawiły mu dziedzictwo w wolności. — Przyniósł nakoniec z sobą Prawa, iak Polak i Szlachcic. — Seym jest prawoda-wczym; nie sądowniczą władzą, ogólne piżze Ustawy i nie szczególne wydaie wyroki, Prawa nadal kreśli; nie szcze-gólne gromi Osoby. — Znieważa się zaszczyt Naywyższości kiedy do wykonywającej zniża się mocy. — Tak Naród my-słał dawniey, takowy głos Niemoiewskiego do Stefana Ba



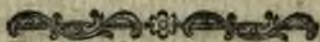
torego przedarł się do nas przez zasłonę dwóch wieków. — Batory izanował Obywatela: Obywatel czcił prawo. — Zborowki nie miał odmówionego od Ziomków wsparcia. Gmin niech się powoduie wieściom, usta iedne drugim wyroki niech powierzaia, lecz władza, która słabość powodowania się weźmie za prawidło, skarże wprawdzie zdraycę Radzieiowskięgo; uczyni równie iednak z Jerzego Lubomierskiego intrydze ofiarę, tak zginął nie ieden występny Greczyn; tak cnotliwy wypędzony A. yfyt.

— Każdy Kray iest wystawiony odmianom, szczególniey Rzplte. — Gdyby ów Seym 1775. R. na samych tylko pōstrachach cnotliwym czynionych, a kondemnacie na J. W. Raytanie nie zakończył, gdyby wszystko pŕiuc targnął się na indywidualną wolność; podobno żale nasze, podobno tylko szacunek unieśmiertelniałyby tych, którzy dziś chwałę otoczeni, wzorem są przez nich pełnionej cnoty, a przez innych dokonywanych zbrodni świadectwem — Niechcę kazić pióra mego, niechcę krzywdzić Ojczyzny, aby Seym 1768. i 1775 R. był ożywionym, gdzie cnota Małachowskiego i Sapiehy, Szlachetna gorliwość Suchodolskiego byłaby występkiem, miłość Kraiu igrzyskiem. — Wstrzymuję się więc powiedzieć, że choćby na zbrodni złamane prawo, wartym publicznego ufzanowania Obywatelom, stałoby się ciężarem. — Zapal ludu, uprzedzenie, mogą mieć okropne skutki. — Gmin Angielski skropiony krwią Bynga, w ten czas uczuł iego stratę, kiedy życiem Jego niemógł się cieszyć, kiedy bezfilnie odpuszczenia winy u cieniów iuż nieżyjącego żądał. — (a)

A 2

Ka-

(a) *Nie równam Bynga z Ponuńskim, tamten miał szczęście, że acz nie wielka liczba Ziomków, szanowała uciążoną cnotę, nawet żyjącego, litowała się więcej nad prześladowującym; tak prze-*



Każdy Naród mieć powinien swoje raz ustanowione Prawidło, które wola ludu utwarza, a czas samą ich trwałością uświęca. — Reprezentant, tłumacz części prawodawczego ludu, nie ma mocy ią nikezemnić, zachować ie; nie naruzać iest winien. — Nie raz się Tamiza krwią rumieniła, póki Tablica wolności Angielskich (*la Grande Charte*) nadaną, rozszerzoną i ponowioną nie została. Nie był spokojny Angielczyk: póki Statut, *habeas Corpus*, wolności Jego nieupewnił — My Polacy od 400. blisko lat — *Neminem captivabimus nisi Jure victum*, warownią wolności naszej w iednej chwili łamiemy? — Wszyscy wolni względem iednego czyniemy się uciążającemi? Prawo ogólne szanuiący, dla szczególnego Obywatela łamać mamy za chlubę, naruzamy warunek związku naszego, abyśmy naruzeniem bezpieczeństwa, występnego zgubili całość? Tak tylko w sławney sprawie Łyszczynskiego mówił Załuski Biskup: „ że Ateusz nie ma prawa Szlachcica, „ Pieniązek go gromi: zoltała przy Biskupie źle zrozumiana gorliwość, przy świeckim Senatorze sława Praw obrony, Broniono szczękiem kaydan, głoszącego sławę swoją, Biskupa Krakowskiego, że choć na stósie niezczęść złożył swóy rozum; nieprawnie, bez przekonania był wziętym: a zdrowy na umyśle nieodfądzony Minister idzie w niewolę? — Prawda, różne iest Imie Sołtyka od Ponińskiego, różne postęпки; iednak Polaka prawo, imie Obywatela, obóm wspólne.

Lecz

prześladowanym. — Padła offiara. — Anglik co go dopiero iakoby w tryumfie swoim na śmierć prowadził, żądał w krótkiej chwili wydrzeć go śmierci, wstydowi Narodu, i własney hańbie. — Tego pamięci dawniej, iak Marszałka, świeżo iak Podskarbiego, kilkadziesiąt może wieków nie przepuści. — Lecz mówię w ogólności, co zapat czynić może. —

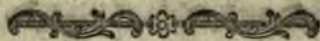


Lecz piszesz do mnie Synu, że Królowi tylko ten warunek w umowie między Narodem i Tronem umieszczono, że Król go złamać nie może; lecz Reprezentantom Narodu wolno. — Lecz samo prawo usprawiedliwia, w tey mierze mój sposób myślenia. — Jak tylko od Króla sądowa została na wybranych częścią z Narodu, częścią od niego, przeniesiona władza, sam więzić nie może, próżnoby rozkazy dawał boby ich słuchanie, pełniących było występkiem — Naród postanowił naycelniejszego Prawa swego Króla stróżem. Sam wyraz: *Neminem captivare, nisi Jure victum permittemus*. Wzmocnia moje twierdzenia. — Cały Naród *virilim* nie tylko w pomnożonych Reprezentantach, ale w ogóle składających go Obywatelów, w skład tę prerogatywę każdego Polaka, Królowi powierzył. — Jakże Reprezentanci, bez pozwolenia wyraźnego dających zlecenie, zlecających wyraźną i ich podpisami oznaczoną, nikczemnie mogą woleć?

Mówi zapadłe Prawo, że ohiadłości Ziemińskiej nie ma Poniński. — Dyaryusz nie okazuje na to złożonych dowodów: nikt ie nie dał, nikt ie nie odparł. — Do tych czas rozumiano, że póki kto przysięgą od majątku nie odstąpił; był gruntu właścicielem. — Bo długi czynią ciężar gruntowi; lecz grunt bez wyroku sądowego nie zabierają. — Teraz pod tytułem Sądu, nie possessyonatami, pociągniętych bądź dobrze, bądź źle pod zbieg wierzycielów, nazwano, bez ich słuchania z lizby Obywatelstwo mających, wymazano.

Sama odmiana słów Konstytucyi za iednomyślną zgodą, jest świadectwem dzieła zaczętego i dokonanego w zapale — Nakaz trzydniowego pozwu, jest prawem dla Ofoby, jest odmówieniem dobrodzieystwa, które każdy obwiniony mieć ma prawo. — Zgoła, Prawo 1588. dla wszystkich do Sądów Seymowych, chce mieć Pozwy sześcioniedzielne, dla Ponińskiego trzydniowe.

Czte-



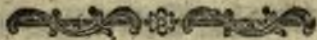
Czternaście lat milczeniem zacierano pamięć zbrodni Ponińskiego, 6. Niedziel nadto jest czasu do wysłuchania Jęgo.— Przeciągnięcie Sądów jest dziełem Marszałków; Lecz ja mówię o Prawie, nie o styry Obrad trzymających.

Wart Poniński kary, nie dla tego że Poniński, ale że wart kary. — Przecięciem delacyi ubespieczono na pozór w prawdzie spokoyność; mógłby tu kto złośliwy powiedzieć, że ożywiona jest pamięć owego zabójcy, który aby sprawę wydawaniem spółników nie przeciągał, rozsiękanym na miejscu został. — Lecz już minął dla mnie wiek żartów, dowcip lubię, złości się wystrzegam, potwarzy się wzdrygam; a prawdy nie taię.

Projekt o Biskupie Krakowskim, trzy Miesiące spoczywający, w niebytności 111. Posłów, a w przytomności Ministrów i Senatorów 17 podniesiony, do rozwagi nawet nie dozwolony, miałem za ozdobę gorliwości, którą roztroćność umiarkuje. — Zazdrość iednych, chęć ugryzienia drugich, niemiły widok wdawania się za starającym się o te dostojęństwo, złączone z czytłą gorliwością, te prawo, iak widzę ukształciły.

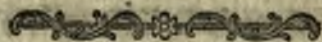
Monarcha nayokrutniejszy rozkazy swoje pełnić każe, na ich iednak surowość skarżyć się pozwala: w wolnym Narodzie pierwsze światło uyrzałem, w nim żyję, a niebawnie tym słodkim powiewem, ostatnie tchnienie Oyczyźnie i Tobie Synu oddam. — Nie znieważy się Prawo, choć ie Obywatel zgani; lecz na drugi raz Práwodawca samym błędem swoim będzie doskonałszy.

Wolnemi się nazywamy, wolnemi bydź chcemy, wolność w nadwnukach naszych unieśmiertelniamy; wolność iednak Oyców naszych nikczemniemy i ich dzieło nam danym od nich dziełem, wzruszamy. — Póki sam człowiek wolności swojej nie ścieśni; póty iej nikt naruszać nie ma prawa. Wolno było Oycom naszym, nie nam, lecz obcym



dać tę część Ziemi, którą ręka uzbroiona pałaszem przy-swoiła, a przerobionym w lemiesz żelazem uprawia. — Mógł oddać Kościółowi grunt, lub Wiołkę nadał: — Nadany wsta-pił w prawa nadającego, i jeżeli żadney różnicy w nadaniu od pozostałej sobie części nie zachował, któż może myśl i wolę jego przeistaczać? Wolno zniszczyć wolę fundujące-go Kościół; wolno równie odmienić wolę zostawiającego Pra-wnikom swoim dziedzictwo.

Rząd Polski był feudalnym, Królowie i Xiążęta, też sa-me Chorągwie, które nieprzyjacielowi wydzielali składali, za świadectwo waleczności potykających się, w Kościele, ten sam Pałasz, którego we krwi nieprzyjaciela brodził, święco-ny przed użyciem; a potym niesiony był w ofiarę. — Odbie-rał Rycerz Przodek nasz nadgrodeń mełstwa, a Kościół ofiarę. Jedną ręką zdobyła skronie wieńcem, co Ołtarz upiękizała. Jedną mocą, jedną władzą, w jednym czasie, jednym może nawet piórem, nadanie żołnierzowi jak Kapłanowi było czy-nione — Wprowadzać w wątpliwość moc nadania duchownym jest jedno co wątpić o nadaniu Rycerstwu, chcieć odzyskiwać od nich powrot, jest przy swoić moc zaboru własności świe-ckiej, zgoła nic pewnego, nic trwałego, nic Świętego nie-zostawić. — Nikt tak starożytnym w Polsce, a mało kto w całej Europie posiadaniem chlubić się nie może, jak Biskup-stwo Krakowskie. — Dzieło bądź Mię czyława, bądź Chrobrego 700. okładem lat w jedney chwili niknie, i co 37. Kró-lów i Xiążąt, więcej powiem, cały Naród, nad to 8 wieków za Obrońców miało; dziś tylko ma dwudziestu rzecz za so-bą czyniących: dawniej szczodrotami nadających, dziś spo-sobem zabrania, kroiem na dalże czynności wstawionym zo-staie. — Biskupstwo to, z tróistego składa się dobr rodzaju: z nadania Królów, z nadania Szlachty, i kupna. — Jakież pra-wo ma Naród do partykularnego Obywatela pieniędzy. Ja-każ moc upoważnia dobrej woli dzieł zgwałcenie? — Spo-

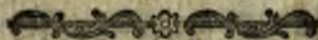


koynność, ubezpieczenie własności złączyło zgromadzenia. — Zapomina władza o tym stanowiącym Jey iestestwo warunku; uchybia zatym podległemu, i z nim zawartemu związkowi. — Naród iest zbiorem familii, familie Obywatelów; co Obywatelowi względem drugiego nie wolno, to familioni, a zatym Narodowi, co raz dał właściciel, odbierać nie może, raz przeniósł panowanie, wracać go sobie nie ma wolności. — Nadał bądź Król, bądź Obywatel dobra Duchownym. Naród niewzbronieniem nadawania uświęcił Possessyą i wiary publiczney cechę wdrożył. — Jakże Obywatel, familia, Naród nieumieściwszy żadnego w umowie warunku, do powrotu rościć może prawo?

Prawność własności dłuższym lub krótszym czasem niewzmacnia się, ani wątli. — Ma Starosta Prawo doskonałe rządzić doczesnemi dochodami, choć Grunt Synowi swemu nie zostawia. — Ordynacya, dobra Ziemskie, długami obciążone i i odprzedane bydyź nie mogą; jednak równie Possellora czasowa, a w ordynacyi Domu całkowita własność. — Mówić albowiem że nie iest całkowita własność dla tego, iż sprzedać nie wolno; iakież Imie dożywotnikom używającym dochody z posągów, nadamy? Niech Linguetowi zostanie ten udział, iż jednym piórem argumenta sobie przeciwne w jednym obiekcie, rzeczy odmieniwszy pisze. Bronią składający Seym Starostę, mówią za prawem doczesno doskonałym; mówić za wiecznym: posiadaniem urzędowania swego znać winni długiem.

Jeżeli wolno własność do domu przyłączyć, iесли bydyź mogą świeckie Ordynacye w Polsce, za granicą Maioraty, a nawet w niektórych Anglii mieyscach minoraty, iezeli początkowe Hrabstwa były do Urzędów tylko przyłączane, a do Krzesł Senatorckich i Urzędów nawet niektórych były grunta i dobra dodane, a równie są świętą własnością; iakże odmiana Imion Biskupów zarządzających ma własność u-

Nie-



Nie ma miejsca porównanie z Emfiteuzami opłacającemi pół czwartey kwarty. — Podobno Possessya od 8. wieków, prawne nadania, są różne od dzieł Seymu 1775. R. podobno dobra wiara świetniejsze ma dowody i świadectwa za Biskupstwami, niż Emfiteutyczni Possessorowie. — Płacić byli winni 4. kwart podług lustracyi 1765. Starostowie, nowey lustracyi poddani, rzecz naturalna, że i Emfiteutyczny Possessor dając pół czwartey kwarty w ciągu lat 50. zyska, lecz cóż za różnica Dóbr Królewskich od dziedzicznych? z łaski nadanych od kupnych? Seymem haniebnym użyzonych? od daru Królów, Xiążąt? od mających prawa b z ucisku ludu nadawać, od łobie samym, ze szkodą Kraiu, z gwałtem pierwszego kilkoma karty prawa, darujących? Nakoniec, podatku od zaboru? Grunt i Dobra zostały przy Emfiteucie, posiadania zakreśły nie ścięzione, tu zabór i konfiskata. — Dalekie jest porównanie dóbr Po- Jezuickich losu, z majątkiem Duchowieństwu przeznaczonym, cel fundatorów był Edukacya młodzieży i modłów do Pana Zastępów przesyłania. Zgaśł Zakon, nikt Jego niebył następcą. — Zrzekł się właściciel Dóbr dla dopełnienia chęci swych zamiaru; a Jezuitów tylko wykonywaczami woli swey, stanowią. — Odmienione Osoby zarządzające, odmieniony sposób, lecz rzecz nie przeistoczona. — Fundusz Edukacyiny został. — Konkordata z Biskupami o obligi nastąpiła. — Lecz Biskupstwo Krakowskie zostało, urząd Biskupi nieuchylony, a nie użycie do tych czas prawa nominacyi, uszkadzać rzeczy odmieniaiącey tylko Rządcę, nie może. —

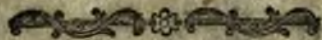
Cesarz, który więcej nagany, niż chwały jest u powszechności obiektem, kassę Religii urządził, funduszu Duchowieństwa na woysko nie obrócił. — Zostały się sekularyzowane Biskupstwa Traktatem Westfalskim w Rzeszy niemieckiey. Zostały się po Reformie w Anglii, Szwecyi i Danii, nieuszczerplono ich iednak Intrat, ani na Woysko obrócono. — Płaci

B

Stan Duchowny potroione prawie, iak z Dóbr Ziemskich, podatki, urzędy bezpłatnie sprawuie w niezym nie przewinia. Król z woli Narodu przy wstępie na Tron, uroczystym słubem, trwałość ich Posseslyi bezpieczeństwo Praw uswięcił. Jeśli przy każdym wakowaniu urzędu wolno władać prerogatywami, lub dochodami urzędowemi, smutna na wszystkie Plebanie wypadnie kolej, iż Kollator zrobi się Plebanii właścicielem, dochody zdające mu się zbytmiemi odbierze, i częstkę zostawionych dochodów za łaskę uważać każe. — W tym samym względzie iak jest Kollator do Plebanii, tak Rzplta do Biskupstwa. — Wyższość, czyli terminem technicznym mówiąc Eminencya protekcyi i opieki, powiększa świetność powagi, lecz nie wzmacnia iakoweyścić rozrządzenia cudzey własności mocy.

Naywyższość, Samowładność, bądź w iedney, bądź w wielu Osobach wystawiona zawsze jest iedna. — Wiek 12. gdzie Tyrania i podłość równą łąży koleją, zaprzeczając *dominium directum* Monarchy, nad dobrami poddanych, sam wyrok sławny Fryderyka wiersz pełny dowcipu okazał dumę panującego, sprawiedliwość współ-żyjących (b) w czasie gdzie wolność same siedliska Monarchów otaczać zaczyna, będzież wolno Rzpltey gwałt nazywać prawem? samowładność gruntować w mocy, prawa oznaczać uciskiem? — Nie, nie mój Synu nie łudz się pozorami, Elektye Królów i Urzędników śmiałe mówienia są oznaką wolności; lecz nie samą zupełnie wolnością. — Wolność gruntuie się na spokojności upewnieniu,

(b) *Dwóch uczonych spór wiodło, czyli Competit Imperatori directum dominium nad dobrami poddanych? — Cesarz Fryderyk Rudo-brody, bromacemu twierdzenie directi. Dominii Cesarza, dał konia stąd wiersz napisano. — Hic æquum dixit, sed tulit alter equum.*



niu, że Rząd, Obywatela uważa za częśćkę słuchających i rozkazujących, własność za świętą, podatek za dług poczytuie. (c) Równie od wielu iak od iednego, może bydź wymiar niesprawiedliwości, równie Rząd składających Rzplę może bydź uciążliwym, iak wyrok, iak słowo iednego samowładzcy, Minie początkowy z zafilenia Skarbu pokłask, uczuie ośm milionów ludzi małą, czyli nic nie znaczącą ulgę w podatku, odłączywszy 100,000. Intraty. — 'Podatek i *Subsidium Charitativum* zabrano 25000. Intraty, a człowiek obcy naciskowi rażących go nowości przepowie, że powszechność żalować będzie radości swoiey zapędu, że naruszona raz własność nie iednemu tzy wyciśnie kiedy pełnowładnością prawa szczególnych złamane uprawnionemi będą.

Nie mówię co Nuncyusz a potym Stolica Apostolska uczyni, kiedy na czele Senatu Biskupa Krakowskiego nowego uyrzycz, bo chcąc bezstronnie pisać, niechęć Duchownych praw, ale swoich wiarnych bycz obroncą. — Bogdayby Polak

B 2

nie-

(c) *Bóg, Naród, Człowiek, rzecz każda, ma swoje związki, ma Prawidło, udzielnosc sama Kraiu przestalaby bydź twoią i-
stotą, gdyby dependuiącą od ustaw swowch nie byla, wola lu-
du, dala początek władzy, podległey postużeniu, rządzący
na wzajem upewnili sprawiedliwość. — Ten sam zwizek, ten
sam warunek okazuie, że Rzpltey samowładności nie iest ubli-
żać, że acz iest wolną woli swoiey ma ściemnione Grani-
ce; krzywdziłoby prawną władze, czyniąc wniosek że iest
nad wszystkie prawa, a zatym nad wole, układ i zamiar
stanowiącego ią Narodu. — Przebóg! nie mieszaymy czci go-
dne słowo samowładności, z wstret czyniącym despotyzmem:
tamtey Polak szukal, tego tylko dla obrzydzenia niestwo-
wotarza Imie.*

nie powtarzał z Rzymianinem, że przyszedł czas, że nie za
Osobami do Prawa, lecz za Prawem do Osob rzecz czynić
należy. —

Naród względem Narodu, jest iak człowiek względem
człowieka, domowe obeyscie się okazuje częstokroć postę-
powanie publiczne: naruża naywyższa władza wolność i wła-
dność; Obywatel zamienia ufność w boiaźń, miłą Rządowi
powolność w mimowolną słuchania konieczność. Ta nieu-
fność przenosi się do Sąsiadów Kraiu, a w miarę pomnożonych
tych widoków przyiaźń za miiłiącą, związek nayściślejszy
za czasowe zbliżenie poczytanemi zostaną, póki Praw no-
wych Kardynałnych, a zatym formy Rządu mieć nie będzie-
my, póki kaźden zapęd w kaźdey chwili, dzieła nayrozwa-
żnieysze zniszczyć potrafi; póty zakąła na Imie Polaków w
Dziełach Pogrobowych Fryderyka II. póty złośliwe z Aten-
czykami porównanie w ustawach Rządowych układów od-
mianie z myśli wspotrudzi zupełnie wymazaną nie zostanie.

Wyraziłem co myślę, nie ubliżam iednak szacunku tym,
których omyłka sama dowodzi Szlachetny zamiar powiększe-
nia Skarbu Rzpltey, chciałbym widzieć równie zawsze tę
gorliwość, życzylbym równie szanować miarkuiących cno-
tliwe, lecz częstokroć zbyt żywe zapędy. — Tak kżym wiel-
bił gorliwość młodzieży swoiey, ich cnotcie świetne, lecz ni-
knące Laury, Fabiusa umiarkowaniu całość swoią był winien.

Bądź zdrów.



3325

XVIII. 2-553

F

XVIII.2.553